



# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 4 GRUDNIA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 87  
Adres dla listów: — Curlytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curlytyba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

## Krwawe prześladowanie Kościoła katolickiego w Meksyku.

(Ciąg dalszy)  
**KRWAWY PRZEŚLADOWANIE TRWAŁO PRZEZ CAŁY LISTOPAD W CAŁEJ PEŁNI.**

W walce z kościołem socjalistyczny rząd meksykański nie przebiera w środkach. Pierwszym z nich, to kłamstwa rządowych gazet, przeciwko którym katolicy bronić się nie mogą, bo rząd zawiesił wszystkie gazety katolickie. A więc gazety te rządowe oświadczyły, że biskupi już znieśli bojkot luksusowych towarów i nie walczą już z rządem. Biskupi osobnym piśmie sprostowali to kłamstwo, jakoteż i to że księża popierają generała rewolucjonistów Galagosa w stanie Durango. Ludność nie wierzy jednak w te kłamstwa i nie myśli prócz wyrzutek społeczeństwa rzucić się na kapłanów, choć tegoby sobie rząd życzył. Rozsiewano więc wieści, że Galagos wojuje pod hasłem: Niech żyje Chrystus Król! że z generałem razem w obozie jest ksiądz. W końcu rząd kazał urządzić więzienie w Durango dla wszystkich księży podejrzanych o sprzyjanie rewolucyjnym generałom, gdzie znoważają się straszne utrapienia ze strony żołnierzy.

### OJCIEC ŚW. WOBEC PRZEŚLADOWANIA W MEKSYKU.

Papież Pius XI. wydał 20-go listopada encyklikę czyli pismo okrężne do wszystkich biskupów świata o prześladowaniu katolików przez rząd meksykański, przyzwoicie wylicza wszystkie okrucieństwa, jakich się rząd względem wiernych dopuszcza. Z drugiej strony papież pochwała biskupów, kapłanów, świeckich i stowarzyszenia katolickie, którzy się w tej walce zjednoczyli razem i spodziewają się lepszego jutra. W końcu papież wyraża nadzieję, że i okrutni prześladowcy upamiętają się i przestaną w prześladować kościół, co wyjdzie tylko na pożytek Meksyku.

Rząd meksykański zaraz 21 i 22-go listopada przeciwstawił encyklicie papieża kłamliwe telegramy, że właśnie kościół walczy przeciw rządowi. Dalej zaprzecza meksykańskie ministerjum spraw zagranicznych, że żadnych obywateli katolików ani księży nie brano na tortury ani dręczono, o ile byli posłuszni konstytucji, (a więc nieposłusznych bezbożnej konstytucji dręczono i brano na tortury. Przy p. Red.)

### CO SĄDZA O PRZEŚLADOWANIU KATOLICZMU W MEKSYKU GAZETY PROTESTANCKIE I NIEZALEŻNE DZIENNIKI MEKSYKAŃSKIE

Protestancka „Deutsche Zeitung” ze São Paulo, przynosi pod dniem 25-go listopada niesłychanie gwałtowny artykuł swego korespondenta z

miasta Meksyku pod tytułem: „Przeciw tyranom meksykańskim”. Oto dosłownie kilka zdań: „Przyjdzie wnet dzień, że masońsko-socjalistycznemu rządowi Callesa nie wystarczy już bagnety, ani więzienia, a gniew ludu meksykańskiego zmiecie z powierzchni ziemi i gubernatorów i stróżów więzień i katów Kościoła katolickiego. Dotychczas jeszcze zdołał despotyczny rząd meksykański okłamywać świat, że katolicy bronią swych kościołów przed świętokradztwami i zbyszczeszczyniami to tylko nieznaczna mniejszość lub wzgardzeni przez socjalistycznych drabów biedni Indianie, lecz obecnie bojkot ogłoszony przez katolików zaczyna paraliżować już handel, ubezwładniać banki i kasy oszczędności i t. d. — wszystko to pokazuje, że tu do obrony swej wolności występuje już naród cały. Bojkot trafia znakomicie w kapitalizm, w tę klasę kupców pozbawionych charakteru, którzy podtrzymują obecny rząd i stają się współwinnymi jego zbrodni. Bojkot uderzył w kieszeń tych łotrów i obecnie już inaczej śpiewają.”

Wreszcie odezwały się i wielkie gazety stolicy Meksyku. „El Exceisor” w artykułach takich jak: „Bankructwo obecnego rządu w Meksyku” — lub „Szubrawcy i krwawi pomocnicy Callesa” — potępia bezwzględnie całą obłudną politykę tego prezydenta socjalistycznego i pisze: „Cała ta hołota socjalistów, radykałów, demokratów i t. d. pod setkami wzniosłych wykrzykników pokrywa tylko swoje namiętności i swój głód za własnym zyskiem i interesami, którymi chce sobie jednać przyjaźni i zwolenników. My tego rodzaju postępowanie rządu tylko prostytutką nazwać możemy. Ach! jakżeż wspaniałe są pensje posłów? Ileż ułatwień w życiu? Bezpłatna poczta, bezpłatne telegramy, bezpłatne automobile, a czegoż tam nie dokonuje protekcyja i wysuwanie różnych osób? A pensje posłów wzrosły już przeciw za Callesa z 3 na 6 a obecnie nawet na 12 tysięcy dolarów rocznie, nie licząc osobnych dodatków. A tymczasem biedny kraj nasz traci na znaczeniu wewnątrz i zewnątrz a zaufanie do kongresu i senatu ni-

kie zupełnie. (Nic dziwnego, że prośbą biskupów odrzucił taki kongres wszystkimi głosami przeciw jednemu! Przy p. Red.) Już nam brak cierpliwości i nie dziwiłobyśmy się partii, która by rzuciła pochodnię w całe to śmieciisko, bo na lepszy los nie zasługuje...”

Tego rodzaju ton gazet gdzie istnieją straszna cenzura, i to w stolicy, świadczy wymownie, że redakcje muszą być pewne siebie, że za nimi stoją już setki tysięcy a nawet naród cały i rząd z obawy gniewu narodowego musi przepuścić takie artykuły.

Druga wielka gazeta meksykańska „El Universal” pisze: „Rewolucja z 1910 roku wypisała na swych sztandarach „sprawiedliwość” i obronę praw człowieka na podstawie prawdy i równości... Wprawdzie dzisiaj rząd nie jest już w ręku jednego człowieka, lecz mimo to rząd ten jest zupełnie niemoralny i jawnie poniewiera prawem. Gdzie się podziały obietnice ostatniej rewolucji?... Sprawiedliwość pod obecnym rządem jest humbugiem... a polityka zwyrodniała do walki o łupy... Sztrazna korupcja panuje wszędzie... a demokracja nasza obróciła się w pośmiewisko...”

Dokończenie nastąpi

## Wiadomości z Polski.

### DZIKIE WYBRYKI MŁODZIUTKICH REDAKTORÓW „GŁOSU PRAWDY”.

Dziwna i dziaka umysłowość niektórych przyjaciół Piłsudskiego dosadnie wykazują poniżej zamieszczone uwagi „Głosu Prawdy” dzisiejszego herolda rządowego w Warszawie. Pisze on pod adresem narodowych demokratów:

«Mogliśmy na waszych głowach połamać wszystkie się kowate gałęzie z puszczy Białowieskiej i przez żołądki Warszawy przepuścić całe morze oleju rybnego».

Nie zrobiliśmy tego, bo do tychczas nie uważaliśmy tego za potrzebne.

Ale, gdyby ku wielkiemu naszemu zmartwieniu okazało się, że nie można się bez tego obyć — potrafimy (z ubolewaniem) uciec się nawet do tych namacalnych metod».

«Piękne i szlachetne» myśli.

DO CZEGO TO DOCHODZI Prasa z Polski donosi, że



## „Oświata”

urządza w sali Towarzystwa „Tadeusz Kościuszko—Łączność i Zgoda” przy ulicy Ebano Pereira w Kurytybie dnia 5-go grudnia w niedzielę o godzinie 7 mej wieczorem odczyt z obrazami świetlnymi pod tytułem: **HISTORIA POLSKI NOWOŻYTNEJ I POWSTAŃ** z obrazami królów i ważniejszych wypadków dziejowych. Wstęp dla dorosłych 500 rejsów, dla dzieci szkolnych bezpłatnie. Odczyt wygłosi Książd Jan Rzymekka.

generał Juliusz Malczewski był poddany badaniom psychiatrycznym pod kierunkiem dr. Nekreena. Rewolucjonistom majowym idzie tu o to, aby uznać generała Malczewskiego nerwowo chorym.

Jest to nowy skandal. Trzy mać kilka miesięcy w więzieniu, a następnie uznać za warjata, aby w ten sposób łatwiej pozbyć się przeciwnika. A gdzie prawo, gdzie sumienie narodu?

### PRZERAŻAJĄCA ZARAZA SAMOÓJSTW W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 go października. — Jak donoszą spisy urzędowe, w Warszawie, mieście liczącym milion mieszkańców, 4,000 osób, mężczyzn i kobiet popełniło samobójstwo w dziewięciu pierwszych miesiącach bieżącego roku.

### STRZELAJCIE — W RAZIE POTRZEBY.

Warszawa. — Komisarz rządu wydał rozkaz dla policji, aby jej funkcjonariusze w wypadku wszelkiego na nich napadu robili użytek z palnej broni. Zarządzenie to zostało spowodowane licznymi napadami na policjantów, których ofiarami nader często padali policjanci skutkiem wahaniasię i spóźnionej decyzji użycia oręża.

(Przy p. Red. Rozporządzenie to uznajemy za zupełnie uzasadnione zwłaszcza wobec ciągłych napadów zbiorów komunistycznych na policję.)

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

RUCHAWKI REWOLUCYJNE czy bandyckie, ustały na razie. Ogłoszenia rządowe i policyjne uspokajają ludność. Byłym ruchawkom nie przypisywano żadnego większego znaczenia lecz spokojnie pilnowała swych

prac. Rewolucjoniści bandoleiros nie dotarli do Marechal Mallet i zostali rozproszeni. Pociągi São Paulo-Rio Grande jeżdżą znowu bez zmiany. Rewolucjonistami dobrze uzbrojonymi nawet w karabiny maszynowe dowodzi oficer dezerter z armji Simas Eneas. Okopali się oni w górach Esperança na drodze do Cruz Machado; w ostatnich dniach opuścili oni swoje stanowisko zostawiając trzeci zabitych po bitwie z wojskiem. Wszystkich rewolucjonistów było 400. Pułk 15 strzelców wrócił już z Ponta Grossy do Kurytyby, tylko trzecia kompanja została w Guarapuawie.

PORT W PARANAGUA zostanie w starej swej części poprawiony i znacznie rozszerzony. Prezydent naszego stanu, ruchliwy Munhoz da Rocha, zawarł już odpowiedni kontrakt z Companhia de Construccoes Civis e Hydraulicas, co wywołało wielką radość u mieszkańców Paranaquy. Nowe bulwary czyli mury ładunkowe będą obejmowały pięć części po 110 metrów długości, a naprawiane stare po 200 metrów. Rząd dodaje fiskala dla dozoru, czy robota zostanie dobrze wykonana. Kompanja ręczy za trwałość murów na dwa lata po oddaniu robót, to znaczy, że w tym czasie podejmie się wszelkich napraw na swój koszt.

RUA QUINZE, główna ulica Kurytyby będzie miała wygląd wspaniały po ukończeniu kosztownego asfaltowania; nadto otrzyma jeszcze wspaniałe oświetlenie elektryczne. Będzie to ulica rzeczywiście godna stolicy Parany.

ZJAZD OGÓLNO BRAZYLJSKI nauczycieli niemieckich, czwarty z rzędu, odbędzie się w Kurytybie od 11 do 14-go stycznia 1927 roku. Program obfity: pierwszy dzień poświęca się karnie pensyjnej i emerytalnej nauczycieli, drugi dzień tylko szkółkom po kolonjach, trzeci dzień

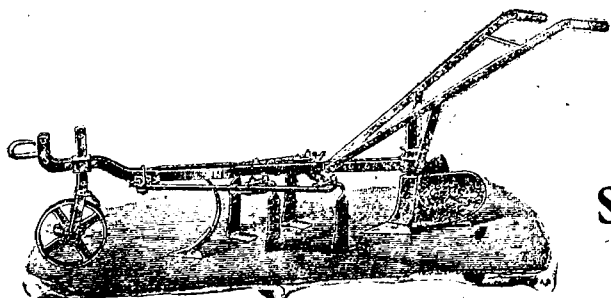
Otrzymaliśmy świeżo wprost z Europy: KOSY, SIERPY WIDĘY SIEKIERY, KOPACZKI, FOJSY, NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI I ŻYCZKI.

Drut koleczasty ze skobelkami. — Opielacze konne ręczne. PŁUGI i t. d. — Wszystko po cenach jaknajniższych.

POLECA HURTOWNIA POLSKA

## Sociedade Importadora Limitada

CURYTYBA — AVENIDA LUIZ XAVIER N 28. — CAIXA POSTAL 393.



omówieniu ogólnemu spraw szkolnych i zawodowych. Nauczycieli przyjedzie około 100, przyjęcie uroczyste będzie dwa, wycieczka w góry jedna; automobili dostarczą kolonja niemiecka, tak samo i noclegów po domach. Koszta ogólne zjazdu wyniosą 3 konta, na co płyną już obfite składki kolonji niemieckiej w Kurytybie, która gościnnie podejmuje nauczycieli i ponosi wszelkie koszta.

### Parana.

**PARANAGUA.** Dnia 30-go listopada oderwał się od pociągu idącego z Paranagua do Kurytyby próżny wagon przed Volta Grande i z przerażającą szybkością popędził w dół ku Volta Grande gdzie palnął w pociąg kurytyb. i wyskoczył z szyn. Na szczęście nie zranił nikogo.

**LAPA.** Stefan Łagński odsiedział karę 4-letniego więzienia za morderstwo i obecnie wrócił do domu. Tak samo Paweł i Jakób Figurowie po 7-mio miesięcznym więzieniu zostali wypuszczeni na wolność.

### Rio de Janeiro.

**RIO.** 29-go listopada. — Prezydent Brazylii Waszyngton Luis przyjął dzisiaj na posłuchaniu w pałacu Catete posła polski go przy rządzie brazijskim Mikołaja Jurysto wskiego, który przedstawił prezydentowi p. Stanisława Gawrońskiego o dyrektora polskiego urzędu emigracyjnego z Warszawy, przebywającego obecnie w Rio de Janeiro

**WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH** wojskowych, zawikłanych w ruchy w ostatnich czterech latach, którym jeszcze nie wytoczono procesu — nowy rząd Waszyngtona Luisa wypuścił na wolność.

**MAURICIO DE LACERDA** znany dziennikarz brazylijski, zawikłany w ostatnie zawieruchy polityczne przed dwoma laty, został dnia 28-go listopada wypuszczony na wolność. Przyjaciele przyjęli go z ogromną radością.

**Z WYSPIY TRINIDADE,** położonej 800 mil w głąb Oceanu atlantyckiego, uwalnia obecnie rząd wszystkich więźniów politycznych, którym dotychczas nie wytoczono jeszcze procesu. Kraźnikiem Barros wracają oni obecnie z wygnania do Rio. Tak samo z kolonji karnej Clevelandji położonej nad malaryczną rzeką graniczną Oyapock, zostaną zwolnieni nieprocesowani dotychczas więźniowie polityczni, zostani tam za rządów Bernardesa i Epitafioja Pessoy.

### São Paulo.

**TRZECI BRAZYLIJSKI KONGRES HIGIENICZNY** odbył się tu w miesiącu listopadzie. Prócz naukowych rozpraw, powzięto tu cały szereg uchwał realnych. Przede wszystkim kongres uznał tryadę za narodowe niebezpieczeństwo, który zwalczać należy wszelkimi możliwymi środkami. W tej sprawie wydał kongres odezwę do wszystkich stanów. Nadto uchwalono kształcić młodzież w szkołach pod względem zdrowia znacznie więcej niż dotychczas. Ogólnie zalecono poprawę wody do picia i podano różne środki. Kongres wezwał także swych członków, by się wypowiedzieli, czy należy przed zawarciem małżeństwa obowiązkowo zaprowadzić oględziny sanitarne. Wogóle przygotowano już świetny materiał dla przyszłorocznego kongresu.

**Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI** Były asystent klinik europejskich. **Lekarz i operator.** Kurytyba - Rua S. Francisco N 25 Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszających przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIESZKOWY WZDZIAŁ INFORMACJI WYSTAWIENIA.**

## WIELKA WIECZORNICA MARJANSKA w Abranches

w sali Towarzystwa im. Króla Władysława Jagiełły urzędza. Oświadczenie dnia 8-go grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia Najsw. Marii Panny o godzinie 7-mej wieczorem. Na wieczornicy tej wygłoszą „Dzieci Marii” kilka deklamacji i odpiewają pieśni do Matki Boskiej. Ksiądz Jan Rzymekki wagi si odczyt o **czci Matki Boskiej w Polsce** i wyawili wiele pięknych obrazów, zwłaszcza kolorowe obrazy Ściechewicza z życia Najświętszej Marii Panny. Po krótkiej przerwie zostaną także wyświetlone klisze krajoznawcze **krajoznawstwa polskiego i typów ludności polskiej.** W razie ulatwienia deszczu odczyt odbędzie się 12-go grudnia w niedzielę. W razie pogody i udana się wieczornicy zostanie **dnia 12-go grudnia** wieczorem wygłoszony drugi odczyt pod tytułem: **Zgubne skutki pijaństwa a bogie skutki wstrzemięźliwości** z wielu obrazami do których dołączone zostaną widoki miast i pomników polskich. Z woli i życzenia. Prezesa tudzież Zarządu Tow. Władysława Jagiełły, wstęp na te odczyty wynosi 500 reisów od osoby. Cały dochód przeznaczają Towarzystwo wspólnie na dobudowę szkoły Świętej Miłosierdzia w Abranches.

### Bahia.

**DR. SEABRE** dawnego prodyry polityki bahijskiej, przyjmowano tu po powrocie z wygnania z Europy, z niestychanymi honorami. W porcie nagromadziły się tysiące narodu, które z okrzykami radości zaprowadziły Seabre aż do jego mieszkania na rua Victoria. Z balkonów i okiem rzucano kwiaty na powóz Seabry i w dziesięciu miejscach miasta witali go różni mowcy. Policja nie stawiała najmniejszych przeszkód. Nawet gubernator Goes Calmon posłał delegata na powitanie Seabry, zresztą schowali się urzędnicy. Z okna swego domu podziękował Seabra za owacje, lecz z reporterami gazet nic nie chciał mówić w polityce, tylko oświadczył, że wnet wyjedzie do Rio Podobnych dni triumfalnych nie pamięta już Bahia od czasów Ruy Barbosy.

### Rio Grande do Sul

W ostatnich zawieruchach rewolucyjnych zostało w Santa Maria zabitych 10 osób a 50 zranionych. W Santa Barbara pozabierali rewolucjoniści ludziom konie. Na obronę Caçapavas wysłano z Porto Alegre 280 żołnierzy z milicji stanowej. Oddziały posiłkowe rozlokowano w Santa Maria, Cachoeira, Rio Pardo, Nonohay, São Gabriel, Uruguanaya i w Santo Angelo. Obok tego zorganizowano korpusy ochotnicze. Szef policji zawiadomił gazety, że odąd o ruchach jakichkolwiek wojsk czy rewolucjonistów nie będą już podawane żadne wiadomości. — Władze stanowe pojechały do 26-go listopada 8 ludzi cywilnych z bronią w ręku i 7 pułku piechoty wróciło już 140 żołnierzy, a z 5 pułku artylerji 50. Z 10 armat które zrazu rewolucjoniści wzięli z sobą znaleziono już 9 Żołnierze oświadczają, że ich zmuszono do rewolucji.

### Ze swiata. Anglja.

Zmarł tu w Londynie ambasador Rosji (rosyjski) Krasin; zostawił on (jako ubogi komunisto-bolszewik P. R.) 3 miliony funtów szterlingów majątku. Ciało jego zostało spalone, a prochy przewiezione w urnie do Moskwy, gdzie je złożono w grobowcu Lenina

### Rosja.

W Moskwie odebrał sobie życie z braku środków i głodu Jakobson uczonej i najlepszy znawca zwierząt (zoolog) w Rosji.

Oziczerin, rosyjski minister spraw zagranicznych, zachorował ciężko z przepracowania i wyjechał na dłuższe leczenie się do Niemiec. Będzie go zastępował w urzędzie Litwinow.

Rząd rosyjski zaprzecza wiadomościom rozsiewanym za granicą jakoby w 25 wsiach i 6 miastach koło Pskowa miało urządzenie powstanie 150 tysięcy ochotców, którzy mieli zburić wiele gmachów publicznych i pomordować urzędników

### Finlandja.

Układy z Rosją o wzajemne niezaczepianie się zostały zerwane, co się rządowi fińskiemu bardzo nie podobało. Finlandja domagała się, by przy sądach rozjemczych między nią a Rosją, była prezydentem osoba z jakiegoś neutralnego państwa, na co żadną miarą nie ochciała się zgodzić Rosja.

### Litwa.

**UWOLNIENIE WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.** Wilno: — Z pogranicza litewskiego donoszą, że na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej litewskiej zostało zwolnionych z więzienia kilkunastu więźniów politycznych Polaków.

**KORPUS POLSKI CZEKA NA ROZKARZ UDZERZENIA NA LITWE.**

Kowno. — Interwencja Anglii i Francji w Warszawie zdołała widocznie na jakiś czas odwrócić groźbę wybuchu wojny nowej na Wschodzie, lecz nienawisć rozgorzała dokoła Wilna od kilku lat, gotowe teraz wybuchnąć na nowo każdej chwili.

Jak donoszą, przez cały czas stoi w Wilnie zmobilizowany korpus armji polskiej, gotowy w każdym czasie na dany sygnał wyruszyć w pole, a tym czasem codziennie przychodzi do starć nieregularnych pomiędzy Polakami i Litwinami.

### Turcja.

**WIELOŻEŃSTWO W TURCJI SKOŃCZYŁO SIĘ.**

Od 4-go października weszła w życie nowa ustawa o małżeństwie. Do tego czasu każdy turek może przeprowadzić rozwód ze swojemi żonami, inaczej stosunki dotychczasowe i tak zostaną unieważnione. Ustawa zakazuje wielożeństwa. Ciekawe, co poczują zredukowane żony.

### KALENDARZ POLSKI

„Ludu“  
PRZYJACIELA RODZINY  
na rok 1927  
Przyjaciel to wierny jest w każdej Rodzinie,  
Naucza i bawi we wolnej godzinie.

### Telegramy z Polski.

**PARYŻ.** 29-go listopada (Radio) Gazeta „Paris Midi“ ogłasza telegram o wielkim pożarze w Usirzykach dolnych w Małopolsce, gdzie spłonęła większa część domów tej miejscowości

**LONDYN.** 29-go listopada. Gazeta angielska „Times“ ogłasza memoriał o rozbrojeniu Niemiec sporządzony przez rząd angielski a przedstawiony rządowi Francji, Włoch i Belgii. Memoriał ten w ożwartym punkcie domaga się, by Niemcy zburzyły nowe fortyfikacje wystawione na granicy wschodniej przeciw Polsce. Temi twierdzami są Królewiec (Koenigsberg), Kistrzyn nad Odrą i Głogów na dolnym Śląsku.

**BERLIN.** 29-go listopada. Grupka ludzi nieznanego pochodzenia wczoraj o północy na wjeździe w Gliwicach na niemieckim Górnym Śląsku; pokonała strażników i służbę więzienną i uwalniła 10 więźniów. Napastnicy uciekli później w kierunku granicy polskiej.

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz, A gazecie swej szkodziś.

### Ciekawe rzeczy z Polski.

**PRYZGODA ŻEBRAKA.** Przy ulicy Dworskiej 52 mieszka żebrek Kazimierz Kowalski. Prosząc o jałmużnę Kowalski wszedł pewnego dnia do jednej z podmiejskich restauracji, gdzie siedział przy jednym ze stołów trzech gości: przybyłowski, Skarżyński i Zieliński i raczyło się trunkiem. Dziadek Kowalski poprosił o jałmużnę. — Jak się napijesz z nami wódki, to dostaniesz dobry datek — powiedział mu Zieliński. Podpojonemu dziadkowi wręczono pod koniec uczty, w czasie której tańczył i śpiewał, dwa pięćdziesiąt złotowe banknoty.

— Naści dziadku 10 złotych ale zaraz siadaj do samochodu i jedź do rajy — zażartowali uczulający.

Szofer dość długo woził żebra, aby wyjeździć całe wręczone mu 10 złotych Przebudzony Kowalski czując się zupełnie dobrze w samochodzie, nie chciał wysiadać krzycząc, aby go wieziono do rajy. Tknęty dziwnym przeczuciem szofer zajął do pieniędzy i zauważył, że jedna strona banknotów jest wypełniona a druga pusta

Widząc, że za fałszywe pieniądze woził włóczkę po mieście szofer zawiadł pasażera do 22 komisariatu. Policja niezwłocznie

## Co?... Ano to: Casa New York

Praca Municipal N. 7 i 8.

Zawiadamia swych Wielmożnych i Szlachetnych Odbiorców i wogóle Szan Publiczność, że każdy który kupi w tym domu od jednego razu towarów za 30\$000 w tym miesiącu (grudniu) do dnia 24-go, dostanie DARMO JEDEN BILET z wielkiej loterii fantowej GRANDE TOMBOLA NACIONAL DO CENTRO DA BOA IMPRENSA, a kto kupi tak samo od jednego razu za 100\$000 do dnia 14-go lutego 1927 roku, to dostanie faksmo jeden bilet loterii GRANDE SORTEIO PRO LAZARO DE SAO PAULO, w której będzie wygranych 2020 rzeczy, z których wymieniam się tu tylko najwięcej wartościowe:

#### Z CENTRO DA BOA IMPRENSA.

1) Podróż do Europy, tam i nazad, pierwszą klasą, z pierwszego lepszego portu Brazylii do Francji, portu Bordeaux i 50 tysięcy franków na inne wydatki. 2) Piękny samochód Double Phaeton. 3) Apolisy zabezpieczenia życia, z ważnością na trzy lata i na 20,000\$000. 4) Dobre harmonjum do kościoła. 5) Dobry i złoty zegarek marka Pathek Philippe. 6) Modny aparat radiotelefonji. 7) Harmonjum Wiktriole. 8) Jedna figura świętej Terezinh. wysokości 80 ctm. 9) Kaderneta do Banku do Distrito Federal z wkładem 500\$000. 10) Maszyna do pisanja Remington. 11) Piękny zegar. 12) Piękny aparat metalowy do toalety. 13) Maszyna nożna do szycia „Singers“. 14) Artystyczny „peinture“ wstawiony na platynie i złocie 15) Aparat kinematograficzny dla dzieci. 16) Dobry aparat fotograficzny z sześcioma ramkami. 17) Plug komplotny najlepszego gatunku. 18) Biblioteka książek. 19) Biblioteka książek. 20) Pudło Elixir de Nogueira. 21) Pudło Vinho Cragotado. 22) Bicyklet dla chłopca, ostatni model. 23) Artystyczny obraz Św. Terezinh. 24) Praktyczne i użyteczne pudełko do szycia i jeszcze tysiąc innych rzeczy.

#### Z GRANDE SORTEIO PRO LAZARO DE SAO PAULO.

- |    |               |                 |
|----|---------------|-----------------|
| 1) | Samochód Buik | nowy            |
| 2) | „             | Studebaker      |
| 3) | „             | Doge            |
| 4) | „             | Oldsmobile      |
| 5) | „             | Ford Ledan      |
| 6) | „             | Chevrolet       |
| 7) | „             | Ford Milindrosa |
| 8) | „             | Voiturette Ford |

i 2012 innych rzeczy których tu niemożna wymienić boby zajęły trzy strony gazety. Te loterie dozwolone przez dekret Rządu Federalnego będą kontrolowane przez tenże sam rząd.

Ponieważ SKLEP ten otrzymał świeży wybór nowych i najmniejszych TOWARÓW DLA DAM. oraz i wielki wybór najmniejszych galanterji; wielki wybór POŃCZOCH jedwabnych, SKARPETEK dla mężozyn i dzieci. KOSZUL. KRAWATEK. TOWARÓW na obrusy i OBRUSY z SERWETKAMI, TOWAR na firanki i rozmaite ZABAWKI dla dzieci, które sprzedają po najniższych cenach rynku — więc kupującemu będzie bardzo łatwo kupić towar w kwocie wyżej wymienionej co daje prawo otrzymania jednego albo dwóch biletów wymienionych. Prosimy odwiedzić TEN DOM i nie zaniedbać okazji wygrania za darmo: Podróż pierwszą klasą do Europy i 50 tysięcy franków, albo automobil z najlepszych marek.

### Praca Municipal N. 7 i 8!

## Casa Globo

Prawdziwe ogłoszenie!

Wielka zniżka w cenach na towarach w Grudniu!

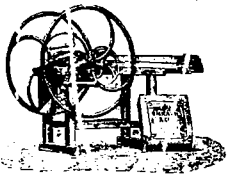
Korzystajcie z okazji!

## CASA GLOBO

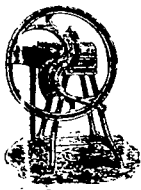
RUA JOSE BONIFACIO N 12, — CURITYBA

### FLUXO-SEDATINA

Usuwa kolki i bóleci przy wydzieleniu moczu także i u kobiet w stanie odmennym i to w ciągu 2 godzin. Fluxo Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby krążące. Fluxo Sedatiny używają z dobrym skutkiem w zakażach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 87 z 28-5 1915  
Vigoteno jedyny środek który zapobiega suchotom, walcza niedokrewność, utrąca pamięć, zmiękcza twarde przysadki sily. Vigoteno po 20 dniach używania go: 1. Wzmocnia i powiększa apetyt. 2. Usuwa ból głowy bezsenność. 3. Wzmocnia nerwy i pęć. 4. Powiększa wagę od 1 — 3 kilo. 5. Leczy organy osłabione tuberkulozą. 6. Wzmocnia fizycznie i pozmaga ciekła krwi dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 100 z 15-III — 1915



# Sieczkarnie bębnowe,



Sieczkarnie ślimakowe, ręczne, manewrowe i do popędu motorowego ma na składzie

TYLKO:

**CASA MELICHAR**  
CURIRYBA, Praça Sen. Correia N. 7

## Morte as Formigas Marka Rejestrowana

(Śmierć mrówkom). Formicida w proszku.

Środek zatwierdzony przez ministerstwo Rolnictwa, zarejestrowany pod N 25, nagrodzony na Wystawie Stulecia Niepodległości Brazylii w roku 1922 i na innych wystawach. — Używa się go bez maszyn i bez ognia. Rozpuszcza się w wodzie. — Koszt tego potężnego środka wynosi zaledwie 60 rs (sześćdziesiąt rejsów) na jeden litr wody.

JEDNA PUSZKA BLASZANA Z PRZESYŁKĄ KOSZTUJE 6\$000

Ządać za wszę tylko markę «Morte as Formigas» z oryginalnym opakowaniem fabrycznym chemików.

Dr. Olesen, Cia., Rio de Janeiro, Rua São Pedro 115.

Główni agenci i składnica na stany Parana i Santa Catarina.

J. B. Kierski & Cia., Curitiba — Avenida Vicente Machado N 175.

Można też nabyć w Drogeria Suissa — Rua Riachuelo N 54.

wyruszyła za ofiarodawcami zło- oskarżonego o powieszenie- zówek. Zatrzymani na Woli oka- żony. li się mieszkańcami powiatu war- szawskiego. Mieszkając w po- bliżu «Glinianek» podmiejskich latem, znaleźli oni pliki niedokoń- czonych 5-złotowych banknotów, które wzięli na pamiątkę i «ura- czyli» niemi dziada.

Zartownisów policja zatrzy- mała. Dz adka Kowalskiego wy- puszczone.

ZATAJONO SAMOBÓJSTWO. ABY KSIĄDZ NIE ODMÓWIŁ ASYSTY PRZY POGRZEBIE.

Warszawa. — Warszaw- ski sąd okręgowy na sesji de- legacyjnej w Mińsku Mazowie- ckim rozpatrzył budzący w całej okolicy żywe zainteresowanie proces Antoniego Kotowskiego, przed sądem, nie przyznał się

do winy i dowodził, że zmarła powiesiła się sama. Wspólnie z teściową uradzili wówczas ukryć tę okoliczność, by nie odmówi- no asysty duchownej przy po- grzebie.

Obronca oskarżonego, adwokat Zegilewicz, przez zrzeczne bada- nie świadków odwrócił właści- we tło tej tajemniczej sprawy.

Kotowska w ostatnich czasach przed śmiercią była istotnie bar- dzo rozdrażniona, po stracie je- dynczej córki i nosiła się z zam- iarem samobójstwa.

Z drugiej strony stara Sado- chowa autorka oskarżenia, nie mogła być uważana za wiary- godnego świadka, gdyż, poważ- nie poróżniła się z zięciem, któ- rego bezkutecznie namawiała do małżeństwa z drugą z kolei cór- ką.

Sąd pod przewodnictwem sęd- ziego Kramera doszedł do wnio- sku, iż teściowa kieruje się chę- cią zemsty, wobec czego wydał wyrok uniewinniający Kotow- skiego.



Ś. P.

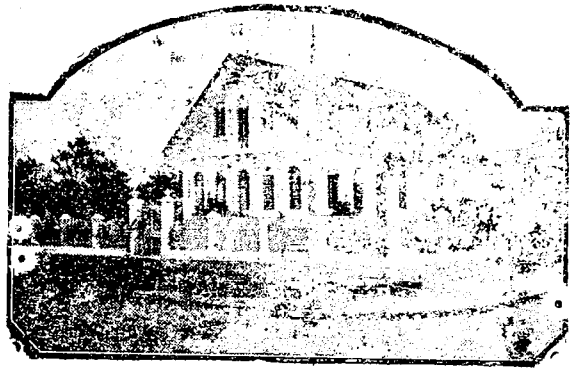
Józefa Lipska

w wieku przeszło 80 lat zmarła w prze- szłym tygodniu w São Matheus w Pa- ranie. Pochodziła z Pomorza z pod Sta- rogardu; zrazu zamieszkała w Krystynie koło Campo Largo, potem przeniósła się do Mateusza. Wszędzie słynęła z uczyn- ności i miłosierdzia a już specjalnie opiekowała się bezinteresown- ie chorymi. Żadna para dnia, nocy czy pogody nie mogła jej powstrzymać od tej miłosiernej usługi, którą wyko- nywała z wielką pieczołowitością użoną nawet przez lekarzy. Z tego powodu szanowali i poważali ją wszyscy. Ostatnie lata życia swego spędziła prawie przy kościele, gdzie jej nigdy na mszy świętej nie brakowało. Życiła i czyniła wszyst- kim dobrze, a gdy sterła już swe siły na tych złoźnych usługach, to modli- ła jeszcze chciała nawrócić zaślepio- nych grzeszników. Pogrzeb ś. p. Józefy przemienił się w wspaniałą mani- festację w Mateuszu z której można było poznać jak ją cenili nasz naród.

R. I. P.

## MATKI!

Jeżeli chcecie mieć dzieci zdrowe i roz- wijające się pięknie, karmcie ich tylko **Aminą Zin**, gdyż ta posiada naj- konieczniejsze właściwości do rozwoju dziecka.



## Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Batcliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

## Do Kolonii Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POL- SKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIEDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

## Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO — RÓG I DE MARÇO — CUBITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko- Włoski podejmując się dostarczać kupców informację, otwiera kredyty zwykłe za p świadzeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawę pawnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaje; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

»A Propagandista«

Sprzedaję się dobry facet bardzo tanio na jednogo konia lub na dwa wraz z dwiema uprzędami prawie nowymi. Informacji udziela się przy ulicy Rua Dezenbargador Motta N 6 — Curitiba

## OKAZJA

Z powodu zmiany miejsca zamieszkania sprzedam za bezcen 32 akryów ziemi za 12,000\$000. Ziemia ta znajduje się 2 kilometry od Arankarji w miejscowości Chapada przy drodze kolejowej. Ziemia ta jest bardzo dobra do sadzenia; nadto jest kawał pastwiska oraz kawał lasu. Jeżeli komu na tem zależy niech się spieszy! Okazja bardzo rzadka. Informacji udziela: E. José G. Papugneć w Redakcji «Ludu»

Przedsiębiorcy i kupcy ogła- szajcie się w «Ludzie»

## UWAGA!

W Marechal Mallet ziemie do sprzedania! 43 akry dobrej ziemi do sadzenia i herwał, imbuje, piniry i róż- ne inne drzewa. Dwa kilometry od stacji Marechal Mallet; cena przystępna. Zgło- sić się do właściciela Iwana Bojko w Marechal Mallet.

dwie godziny potem nie byłoby ze sta- tku ani śladu.  
— A gdzie ta maszyna teraz?  
— W jednym z pańskich kufrów!  
— odparł spokojnie Józef.  
Norden podskoczył podrażniony.  
No, to ładne nieszczęście mogłoby nas spotkać!  
— Niech się pan nie boi! Stałoby się to m głó dopiero gdyby zegar na ciągłynie; ustawia się go na pewną go- dzinę i dokładnie — w oznaczonym cza- sie ekspeduje materia wybuchowa.  
— I to chcesz użyć na pułkow- nika?  
— Naturalnie, już ja to zrobię, że on pojedzie na mojej maszynie!  
Umilkli.  
Nadszedł wieczór, księżyc wypły- nął nad lasy nadbrzeżne.  
W pewnym przygodnym miejscu stanęli odpocząć.  
Norden spał spokojnie na łóżku kajuty.  
Kiedy ocknął się, stał przed nim Józef i trzymał strój żeglarski, sam był ubrany za żeglarza.  
— Znalazłem to w jednej szafie senior. Pański uniform i moja liberja mogłyby nas zdradzić. Związałem to i obciążyli m kilku kamieniami. po drodze wyrzucę je do rzeki.  
Dobrze.  
Kiedy wstał, starał się uczynić swo- ją twarz trudną do rozpoznania. W je- dnej szufladzie znalazł przyrządy go- larskie. Brodę ściął i zgolił gładko i wkrótce niktby go nie poznał.  
Statak odbił od brzegu. Norden u- dał się na pokład.  
Bob przywitał go i uśmiechnął się, ale nie rzekł nic na temat odmiany w twarzy.  
— Postarałem się trochę, by nas nie wytropiono.  
Imię statku przemaslowałem, a na- dawałem inne.  
— Dobrze, jak się nazywa statek obecnie?  
— Maryc. To była raz moja kocha- neczka, ale to inna rzecz.  
Norden wzdrzgnął się, usłyszaw- szy imię, ale zapanował nad sobą.  
— Naturalnie, imię jest sobie imię.  
— Za kilka godzin widać było Vick- sburg.  
Właśnie wypłynęła łódź w zagie- bie rzeki, kiedy za nią ozwało się stra-

zne pluskotanie i sapanie, pędził ku nim wielki parowiec Mississippi.  
— Dobrze zrobimy, jeżeli stanie- my z naszym statkiem jak najrychlej — rzekł Norden — zobaczymy czy nas tropią.  
Miejsce wylądowania znajdowało się dla stromych brzegów rzeki daleko za Vicksburgiem. Tu przemocowano statek. Bob pozostał na pokładzie, a Norden z Józefem patrzyli przez okna kajuty na przybływających. Bob przy- niósł z pobliskiej tawerny potrzebnej pożywności.  
W południe przybył nowy pa- rowiec, ale nikt nie wzbudził w Nordenie podejrzenia.  
Na wszelki wypadek poruczył Jó- zefowi udać się tym parowcem do M...s, aby zabrał kufer z maszyną «plekielną». Było to łatwe, bo Norden zaopa- trzył się już był w potrzebne papiery na imię Brown. Wręczył Józefowi po- trzebną legitymację i tenże odplynął następnie parowcem.  
Pomału miały popołudniowe godzi- ny, wreszcie oznajmił przeraźliwy świst, że widać ostatni parowiec.  
Norden, przyskoczył do okna ka- juty. Potężny okręt płynął tuż koło za- głowca, potem spadł mostek do lądowa- nia.  
Kilka osób tylko wysiadło z pa- rowca — już miał Norden opuścić swe miejsce, kiedy nadeszła wyniosła postać mostkiem — Norden przykuśnął — to był jego śmiertelny wróg Rogers.  
Ostrożnie wyszedł z kajuty i lek- kim świtem przywołał Boba do siebie.  
— Widzisz tego wielkiego okaza- lego pana, co tam idzie?  
— Widzę — rzekł znacząco Bob.  
— Masz pójść za nim i dowiedzieć się, gdzie mieszka. Masz tu te drobno- stki na wydatki. Poczujesz dobrze — dam więcej.  
Weisnął mu stodołarówkę w rękę.  
— No, dajcie jeszcze trochę dro- bnych bo kiedy kto z naszych taki pie- niądz mienia, wtedy wpada to za mo- cno w oko.  
— Masz. Cieszy mię że myślisz o wszystkim.  
— Woda nauczy wszystkiego. Pro- szę już zdać się na mnie. Strasznie bę- dę patrzeć za nim. Już ja nie spuszczę sprawy z oczu.  
Bob wpakował nowy kawał tyto-

rażliwie. — Nie masz potrzeby ukrywać się przedemną — myślisz że gniewam się iż zaślubiłeś Luizę? — co to szkodzi? — Masz przecie już dwie żonki — pyszny mój książe — weźże i mię do tego — patrz, pieniądze moje oddałam ci już i tak, a piękna jestem również — chodź, kapłan oczekuje!  
— Gdzie on może być — mówiła, oglądając się chytrze dokoła — chce mię trochę podrażnić — ukrył się gdzieś — aha — widzę cię — nie ci nie po- może, kochany — ha, ha, ha — mam cię!  
Z dźwiękiem śmiechem rzuciła się na grupę dam, które z krzykiem cisnęły się w kąty sali.  
Przeraźliwe głosy strachu ozwały się na widok szalonej. Kilka dam zem- dłało.  
Przyskoczyła do zrozpaczonych pa- ni — Oddajcie mi mego narzeczone- go! — wołała dziko — muszę go mieć!  
Nagłym chwytem zerwała jednej druchnie welon z głowy i zarzuciła na swą rozgorączkowaną.  
— O tak, teraz gotowam do ślubu — wołała śmiejąc się — Teraz pro- wadź mię do ślubu! — Czwartą żoną!  
Cóż to szkodzi? Pojedziemy do Mor- monów! Tam możesz mieć żon sto! — ile chcesz! — jak król Salomon! — je- dną za drugą z nas poślubisz! Wszy- stkie! — wszystkie!  
Dziko chwytając najbliższej stojące i płaczące panny i rzuciła niemi z gwał- towną siłą szaleństwa w bok.  
Ze wszech stron skoczyli słudzy i panowie i usiłowali szaloną oderwać od jej ofiar.  
— Dajcie mi spokój! — wołała bro- niąc się rozpaczliwie i rzuciła naciera- jących na nią w różne strony.  
Rzuciła się na jakiegoś pana w uniformie i przycisnęła go do siebie gorąco.  
— Ojóż mam cię naveszcie! — za- wołała z zachwytem.  
Daremnie siłił się oderwać się od niej.  
— Chodź, najdroższy — czas już najwyższy — majątek ci już dałam — czemuż się wahasz — możemy ci nie- bardzo piękna? — popatrz na mnie! — niedgdyś leżało ich dużo u moich stóp i prosiło o wysłuchanie!  
Straszliwy był obraz orszaku we- selnego — jezących pań — białych pa- nów i obłąkanej, która z oczyma dra-

pięznego zwierza tuliła się do męż- czyny.  
Daremnie walczył napadnięty z nie- szczęsną. Raz po raz otaczały go ramio- na jej, gorące jej usta cisnęły się ku je- go twarzy, a male jej zęby zaryły się w policzkach tak, że krew spływała zeń perłami i broczyła morskozieloną suk- nią obłąkanej.  
Nareszcie udało się oderwać ją od ofiary. Związano ją serwetami i chust- kami. Przerażeni słudzy zwiększali za- mieszanie. Głucho i urywanemi zdania- mi rozszereali oni wieści o nowej kata- strofie w komnacie pana domu. Wszy- scy krzyżeli i nawoływali czegoś a wśród tego dawaly się słyszeć dzikie wybuchy śmiechu szalonej.  
— Brunonie — Kochany mój — dlaczego nie przychodzisz?  
Uspakajano ją daremnie.  
Poprzewracane stoły, rozbita na- czynie — szkło — porzucane nakry- cie — wszystko to przedstawiało obraz spustoszenia i zgrozy.  
A niedawno tak się tu bawiono!  
— Pokojowe, oczekujące Luizy, aby pomagać jej przy ubieraniu się, rozko- zły się przerażone.  
Młoda pani leciała po schodach na- górę jak wiatr.  
Ale gdzież podziła się szczęściem promienne jej oblicze?  
Luiza przeleciała koło przerażo- nych i pobięta do swego pokoju, dziew- czeła chciały iść za nią.  
Odprawiła je i zamknęła za sobą drzwi.  
Była to zrozpaczona kobieta! Szczęście jej zniszczono!  
O gdzież wy różowe sny miłości — cudne obrazy przyszłości?  
Przed nią otwierała się próżnia, czarna jak czeluście piekła!...  
Czyż ma żyć tak dalej? Znosić piekło, męczarnie, wstyd?  
Nigdy, przynigdy!  
Hal żona człowieka już dwa ra- zy żonatego!  
Poskoczyła ku drzwiom, zasunęła je. Usiadła koło biurka, wyjęła papier, pióro.  
Ręce jej drżały — litery zaczęły jej przed oczyma. Wreszcie zapanowała nad sobą i pisała drżącą ręką:  
Drozdzy, kochani Rodzice!  
Przebaczcie, nieszczęsnemu dziecku

# ZA KILKA DNI ZMIENI LOKAL CASA CENTRAL

## i przeniesie się na Praça Tiradentes N. 8.

### Gdzie będzie sprzedawać towary po cenach bardzo niskich. — Coś nadzwyczajnego!

Otwiera zakład krawiecki dla pań i panienek, który będzie prowadzony przez słynną modystkę ze São Paulo. Robota będzie wykonana za darmo, pod warunkiem, że trzeba kupić materiał w tym składzie na sukienkę. Materiał, który kosztował 120\$ spadł na 80\$ a robota wynosić będzie 30\$ tak, że sukienka będzie mniej kosztowała aniżeli sam materiał. — N. B. **ROZUMI SIĘ, ŻE ROBOTA DOBRA.**

**Pharmacia Minerva**  
**MAXIMO & C-ia**  
**Curityba, Praça Tiradentes 57, Paraná.**  
Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilnowe dla garbarni. — **Vermicida Minerva** jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

#### HAFETY.

Ważki do haftowania w różnych wzorach. Ks. wzorów, rozmiaru 48 na 60 zawierają 116 różnych deseni wzorów na poduszki, na nakrycia na stoły, łózka, serwety, na szafki kuchenne, umywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci; nadto haft perłkami w różnych stylach, 150000 z przesyłką 168000. Kupić można i ASTRAKAN szerokości 130 cm, w cenie 30\$. **KARTKI LÓTE-RYNE** wraz z 48 dwustronnie numerowanymi kostkami za 30\$006.

#### CASA BICHELS

Rua. 15 de Novembro N. 70 — Curityba.

**Dominik Kurecki**  
**Alfaiataria do Povo**  
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszystkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanio. Ma piękne towary na ubrania.

#### UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz liczniki kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, jutrlogarnia i fabryka pieczętek gumowych

#### Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Paraná.

Przedsiębiorcy i kupy ogłaszają się w „Ludzie”.

**CYGARA „SANTA CRUZ”.** Mieszanka tych cygar składa się z tureckiego tytoniu bez żadnych szkodliwych mieszanin chemicznych, dlatego uważają je za najlepsze. Tych cygar można nabyc przy ulicy Rua Barão do Rio Branco N. 31. Dalsze wyjaśnienia znajdują się w Kalendarzu „Ludzie” z roku 1927.

#### JACEK DROMLEWICZ Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w ziości i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędną i tanio.  
Curityba — Rua Riachuelo N 8

## Sociedade Territorial e Colonizadora

### T-wo Osadnicze i Kolonizacyjne

Sprzedaje się ziemię w lotach płatną w długich ratach bez procentu.

## TEIXEIRA, STAAT & Cia.

Biuro w São Paulo:

Rua Conto de Magalhães 24. A — Sala 3 — Esquina Rua Washington Luiz.

Towarzystwo osadnicze i kolonizacyjne **TEIXEIRA, STAAT & Cia.** zawiadamia Szanownych Kolonistów, że przeduje bardzo dobre ziemie do uprawy roli przy stacjach: **Rancharia. Presidente Bernardes (Guaracua), Santo Anastasio i Presidente Wenceslau** — przy linii kolejowej **Sorocabana w Stanie São Paulo** w lotach od 5 akrów i więcej według życzenia kupującego.

## CASA SCHMIDT Rok założenia 192

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 8. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.

Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

JEŻ WYRÓWNAŁEŚ DEUG ZA „ŚWIAT PARAŃSKI”?



## Bacznosc!

Szybko spiesz i żywo  
Do „ATLANTYKI” po piwo  
Bo to jest napój zaletny,  
Zdrowotny i szlachetny.  
Idealnie gasi pragnienie,  
Rozbudza apetyt, a uśmierza  
cierpienie.

Tempsta.

## Skład Drzewa LUDOVICO BÜHRER

W tym składzie znajdują zawsze budowniczy, stolarze i cieśle bardzo suche drzewo heblowane i nie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — **Specjalny skład desek „Paulista” na sufit i podłogę**

RUA VISCONDE DE GUARAPUAVA 171.

(Między Rua Floriano Peixoto i Dr. Muricy)

## CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.

Wielki skład obuwi, półczech, gum, farb, szwaczow, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tadio nabyć można. **Filja Rua 15 de Novembro N. 31.**

## CONFETARIA PHAROL

Stanislaw Gradowski

Rua 15 de Novembro N. 90 — Curityba

Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obstatunki na ślub, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. **Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.**

— 300 —

— 301 —

swemu — Waszej Luizie, jeśli Wam zgoutje uczynkiem swoim boleść. Wszystkie słyszałam, co obcy pan opowiadał tatkowi — wiem, że mię oszukano — że mię niedźnik unieszczęśliwił na wieki. Wiecie jak kochałam Was, drodzy moi, i byłam szczęśliwą na tej pięknej ziemi. Teraz jednak muszę ją opuścić, nie gniewajcie się. Hańby i sromu nie zniosę! Nic mi nie pozostało innego. Powiedźcie niedźnikowi, który mię oszukał, że puszczam mu. Modlić się będę do Boga za niego, niech dlań będzie łaskawym sędzią. Bywajcie zdrowi i nie zapominajcie c

Waszej nieszczę...ej córce Luizie. Lzy gorące spłynęły po jej obliczu, kiedy list zapieczętowała i rzuciła na stół.

— A teraz — koniec! — szepnęła. W ręce miała błyszczący przedmiot.

Był to pistolet, podarowany niegdyś od Doublaya w szczęśliwej chwili.

Widzi ją — tę chwilę — jeszcze te raz, jak śmiejąc się, ówoczy się z towarzyszem młodzieńcy w strzelaniu z pistoletu. Bolesny uśmiech przebiegł po piętach jej licu.

— Żegnaj i ty, drogi przyjacielu! Wsunęła patron do lufy.

Naraz dały się słyszeć gwałtowne pukania do drzwi.

— Luizoz — dziecię moje — otwórz! — wołała za drzwiami nieszczęśliwa matka.

Nie odpowiedziała nic, pomału usunęła się na krzesło.

— Luizoz — serce — dla Boga — otwórz — ja umrę z trwogi!

— Żegnaj mi, mamoz droga — do widzenia — w górze! szepnęła dziewczyna skierowała pistolet ku sercu.

— Dziecię, otwieraj — czy chcesz mię zabić?

Pani Saint-Artay padła pod drzwi, palcami chwyciła się rozpaczliwie dywanu.

Rozległ się strzał w izbie.

— Ratunku — ratunku! — wołała matka serce rozdzierającym głosem. — Ratujcie! — chodźcie! — ratujcie — ratujcie!

Płacząc stały bezradne okojowe dokola matki.

Wtem przybył Rogers.

— Tam — jęknęła — moje dziecko — strzał — o Boże!

Rogers przetrząsł drzwiami — nie usłyszał żadnego głosu — uderzył nogą — drzwi stawiły opór.

Rzucił oczyma dokoła. Tuż stało ciężkie dębowe krzesło.

Chwył je szybko i ze strasznym zamachem uderzył niem we drzwi. Pękły, pułkownik chciał wejść.

Ale przed nim weisnęła się pani Saint-Artay z dzikim okrzykiem bólu.

Pułkownik za nią. Silny mężczyzna był do łez wzruszony widokiem, który przedstawił się jego oku.

Biedne dziecko leżało w słubnej swej szacie z przykniętymi powiekami — pomału chnu sapczyły się krople krwi z jędrabnego stanika i pokrywały długi szlaf sukni słubnej...

Matka upadła obok córki — delikatnie, jak w latach dziecińczych, przyciągnęła cieżną główkę do siebie, przytuliła do piersi.

— Luizoz, szczęście megożo żywota, dlaczegoś mi to wyrządziła — Luizoz, nie słyszysz? — lkała.

Próbna była tu wszelka pomoc.

— Luizoz — tylko słówko — stóweczko wyrzeknij — czy mam umrzeć z rozpacz?

Biedna istota podniosła pomału ciężkie powieki — czule spojrziała na jedyną piastunkę lat młodociany.

— Przebac — mamozu — nie mogłam inaczej — wstyd — ja —

Zanieiała.

— Luizoz! — jęczała na pół obłąkana matka — co stanie się ze mną — nie — ja ciebie nie puszczę — dziecko moje — o Boże — pozostaw mi moje dziecko — moje szczęście jedyne!

Jeszcze drgnęła — błysk oczu — i po wszystkim!

W bezgranicznym bólu rzuciła się pani Saint-Artay na zwłoki córki. Pułkownik wyszedł cicho z pokoju.

— Biada ci, przeklety! — rzekł on, schodząc na dół schodami — wyrzutku piękna. I na ten dom szczęśliwy przyniosłaś niedolę i płacz! O biada ci, kiedy cię znajdę!

Powóz za powozem zajeżdżał przed willę Gościo niejak uciekał, przeżywszy tutaj straszliwe godziny.

Trwożliwie oglądali się na boczny pokój, z którego dobywały się ciągle jeszcze przeraźliwe krzyki obłąkanej.

Lekarz dał znać skinieniem że nieszczęsny ojciec Luizy, niema ratunku...

A tam na górze usiłowała zrozpaczona matka — bez łez — przywołać do życia jedyną swą pociechę słowami macierzyńskiej miłości...

A ten — ludzki potwór umknął dalej — szukał nowych ofiar — nowe ślady i bóle — zniszczenie...

#### 114. Ciągłe na tropie.

Kapitan Warren czy tam Norden chował się z Józefem aż do wieczora, potem udało im się obu dostać się do rzeki.

— Na parowiec nie odważymy się wsiąść trzeba urządzić się jakoś inaczej — rzekł Norden.

Pomału szedł on wzdłuż rzeki, szukając sposobności do ucieczki.

Naraz ujrzał żaglową łódź, odpoczywającą u brzegu i dozorowaną przez jakiegoś czelaka.

Ten leżał na pokładzie kajuty i, paląc fajkę, patrzył zadowolony w niebo.

— Hej przyjacielu! — zawołał Norden — to wasz statek?

— A cóż, chcecie chyba kupić?

— Może, ileż kosztuje?

— Jak się uda, chodźcie do mnie! Norden skoczył ku niemu.

Statek był dosyć przestronny i miał ozdobną kajutę. Widocznie zbudował go jakiś sportowiec.

— Statek nie jest waszą własnością, ale to nic nie szkodzi. Ile chcecie? Obej wyjął fajkę z ust.

— Widzę z kim mam do czynienia. Masz pan coś na sumieniu i chcesz raz — dwa umknąć. No, mnie wszystko jedno. Dacie pańset dolarów, abym się mógł gdzie w krzaki zapakować i zrobić sobie z tą starą skrzynią co chcecie.

— Dobrze, czterysta dolarów!

— No, dajcie pięćset — i nie widziałem was, choć pasy drzeń ze mnie!

— Biercie.

Wyciągnął pugilares.

— Nie mogliście mnie wziąć ze sobą, sir, umiem obchodzić się z żaglowcem. Zresztą — róbcie, co chcecie; skoro mię schwytają tam na wschodzie, to.

Pokazał ręką znak po szyi Norden namyślał się. Jednego to

warzysza mógł potrzebować, bo ani on, ani Józef nie umieli kierować żaglowcem pod wodę.

— Coście za jeden?

— Anglik, żeglarz.

— Ucieklicie!

— Ba — gdyby to tylko Nie, zgubiłem tylko mego kapitana.

— Rozumiem.

— Aha padł niebacznie w wodę.

— Dobrze, wezmę was ze sobą.

Przydać mi się, to zostaniemy razem.

— Dobrze, sir.

— Nazywacie się?

— Bob Sanders.

— Dobrze.

Gwizdnął, Józef nadbiegł skoczył do łodzi, Bob napiął żagle, statek wypłynął na środek rzeki.

Norden siedział z Józefem w kajucie. Złoczyńca oglądał zrabowane papiery.

Piętnaście milionów dolarów — rzekł nareszcie. — Świat mam otworem. Bob kierował statkiem, wyciemnił.

Długo siedział Norden w zamysleniu, potem zwrócił się do slugi:

— Aby tylko Rogers nie rzucił się naszym śladem, nic mu nie ujdzie. Mestica dał znak pchnięcia.

— Ba, dobrze, ale pewną rzeczą nie jest. Jeśli chodzi o Rogersa, to musiałbym mieć pewność, że on całkowicie usunięty.

Józef rozmyślał.

— A może tak — sennor? Przypomnia sobie pan, że miałem śledzić Doublaya i w razie potrzeby usunąć go z drogi.

— Tak.

— Jeździł on często do Vicksburga, więc pomyślałem sobie, możeby on raz zrobił małą wycieczkę w powietrze! Norden patrzył nań ze zdziwieniem.

— Widzi sennor, poznałem się w drodze z pewnym biednym mechanikiem. Miał suchoty — i poszedł spać. Ostatnimi siłami zmagistrował jakiś zegar i — poszedł spać!

— A tyś mu trochę pomagał?

— E nie to! Dosyć, dostałem tę rzecz, to była sobie maszyna piękniejsza najlepszego rodzaju. Przy pierwszym jego wycieczce miałem wyeksperymentować tego diabła pękającego na statek a w